Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 28.10.2022 www.osw.waw.pl

Nowy rząd w Serbii – trudna kontynuacja

Marta Szpala

26 października parlament Serbii zatwierdził skład nowego, utworzonego ponownie przez Anę Brnabić rządu. Gabinet powołano ponad sześć miesięcy po wyborach parlamentarnych, w których po raz piąty zwyciężyła – uzyskując 43% głosów i 120 mandatów w 250-osobowym parlamencie – koalicja prawicowej Serbskiej Partii Postępowej (SNS), będącej u władzy od 2012 r. SNS znów będzie rządzić w porozumieniu z prorosyjską Socjalistyczną Partią Serbii (SPS). Kluczowe resorty siłowe oraz stanowiska istotne z punktu widzenia kontroli przepływu środków finansowych przypadły wpływowym funkcjonariuszom SNS: Ministerstwo Finansów – Siniši Malemu, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych – Bratislavowi Gašiciowi, resort obrony narodowej – Milošowi Vučeviciowi, resort ds. budownictwa, transportu i infrastruktury – Goranowi Vesiciowi. Przedstawiciele SPS staną na czele pięciu ministerstw (łącznie jest ich 25), a jej lider – Ivica Dačić – obejmie stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Przedstawiając nowy rząd, premier Brnabić zadeklarowała, że głównymi priorytetami władz będą działania na rzecz wzrostu gospodarczego oraz zapewnienie państwu bezpieczeństwa energetycznego. Zapowiedziała inwestycje o wartości 12 mld euro w infrastrukturę energetyczną i drogową w ramach planu rozwojowego „Srbija 2025". Zaznaczyła przy tym, że głównymi wyzwaniami dla Serbii w kontekście jej relacji z UE będą bliska współpraca z Rosją oraz normalizacja stosunków z Kosowem.

Komentarz

- Powołanie rządu nie zmieni zasadniczo dotychczasowej polityki Serbii zarówno w wymiarze wewnętrznym, jak i w sferze stosunków zagranicznych. Belgrad będzie się w dalszym ciągu starał unikać zajęcia jednoznacznego stanowiska wobec wojny na Ukrainie, a zarazem dążyć do pogłębiania współpracy z Chinami i Turcją przy jednoczesnym deklarowaniu ambicji uzyskania członkostwa w UE. Nie należy się spodziewać przyspieszenia procesu reform, zwłaszcza w kluczowych obszarach dotyczących rządów prawa czy wymiaru sprawiedliwości, gdyż uderzałoby to w interesy elit rządzących, które są zamieszane w liczne afery korupcyjne. Można wręcz zakładać, że nastąpi dalsze wzmacnianie systemu autokratycznego oraz że nasili się ograniczanie wolności mediów i działania organizacji społeczeństwa obywatelskiego.
- Wszystkie najważniejsze decyzje będą wciąż podejmowane przez prezydenta Aleksandara Vučicia. Mimo że ma on formalnie bardzo wąskie kompetencje, to jego silna pozycja jako lidera rządzącej SNS czyni z niego w praktyce przełożonego premiera i ministrów. Dobitnie pokazała to sytuacja, gdy głównych nominatów na stanowiska

ministerialne ogłosił prezydent, a nie premier. Powołanie rządu w ostatnim możliwym terminie konstytucyjnym służyło wzmocnieniu kontroli Vučicia nad swoim ugrupowaniem i rozgrywaniu frakcji partyjnych. Kluczowe funkcje w nowym rządzie objęli jego lojalni bliscy współpracownicy, gwarantujący administrowanie zgodne z instrukcjami ośrodka prezydenckiego. Politycy, którzy próbowali budować własną pozycję, zostali odsunięci od władzy albo uzyskali stanowiska w mniej znaczących ministerstwach. Do rządu trafiło też kilka osób bez doświadczenia, których pozycja zależy całkowicie od prezydenta. Odwlekanie powołania rządu stanowiło także pretekst do odkładania ważnych decyzji w relacjach z Zachodem dotyczących harmonizacji serbskiej polityki zagranicznej z UE (Belgrad nie przyłączył się do sankcji unijnych przeciw Rosji) oraz normalizacji stosunków z Kosowem (UE i USA naciskają na jak najszybsze rozwiązanie tej kwestii). Władze Serbii będą próbowały uniknąć jakichkolwiek ustępstw w obu tych obszarach.

- Skład nowego rządu to dla Vučicia przede wszystkim sposobność do budowania pozytywnego wizerunku. Z tego względu dziewięć ministerstw i stanowisko premiera powierzono kobietom, jednak ich rzeczywisty wpływ na rządzenie państwem będzie ograniczony. Ukłonem wobec Unii Europejskiej jest powołanie na funkcję ministra ds. integracji europejskiej Tanji Miščević, która wcześniej była głównym negocjatorem w rozmowach akcesyjnych z UE. Do rządu nie weszli natomiast politycy jednoznacznie opowiadający się za bliską współpracą z Moskwą, choć jednocześnie chroniąca rosyjskie interesy w sektorze energetycznym SPS uzyskała aż pięciu przedstawicieli w nowym gabinecie. Pozbyto się także niektórych osób, które zamieszane były w wyjątkowo głośne afery korupcyjne.
- W polityce zagranicznej rząd będzie próbował w dalszym ciągu balansować pomiędzy UE i USA a bliską kooperacją z Rosją i Chinami. Władze będą dążyły do wzmocnienia swojej pozycji i wpływów w regionie poprzez serbską inicjatywę Otwarte Bałkany (szerzej zob. *Inicjatywa Open Balkan – kręta droga ku regionalnemu Mini-Schengen*) oraz przyjazną współpracę z krajami lawirującymi między Wschodem a Zachodem, takimi jak Węgry i Turcja. Belgrad ma nadzieję, że sojusze te oraz silna regionalna pozycja Serbii na Bałkanach spowodują, że pozostałe państwa UE nie będą zbyt mocno naciskać na zerwanie lub zdecydowane osłabienie stosunków z Moskwą, normalizację relacji z Prisztiną czy na reformy w kierunku wzmacniania praworządności.
- Poważnym wyzwaniem dla nowego gabinetu będzie sytuacja gospodarcza. Rząd zapowiada kontynuowanie dotychczasowego modelu rozwoju opartego na inwestycjach zagranicznych oraz rozbudowie infrastruktury, jednak coraz więcej wskazuje na jego nieskuteczność. Zagranicznych inwestorów przyciągały do tej pory do Serbii przede wszystkim hojne dotacje państwowe i tania siła robocza, a obecnie tych zasobów zaczyna brakować. Również społeczeństwo coraz częściej manifestuje niezadowolenie w związku z dużymi inwestycjami realizowanymi bez poszanowania środowiska naturalnego. Poza tym władze w Belgradzie przez wiele lat zaniedbywały kwestie transformacji energetycznej oraz dywersyfikacji dostaw surowców, co w sytuacji obecnego kryzysu oznacza poważne ryzyko dla bezpieczeństwa energetycznego kraju. Rządzący wciąż utrzymują ceny energii elektrycznej (kupowanej na europejskiej giełdzie) na bardzo niskim poziomie, co stanowi poważne obciążenie dla budżetu państwa. Choć rząd deklaruje wspieranie innowacyjnych sektorów gospodarki, to wydaje się, że nie mają

one w Serbii większego potencjału rozwoju ze względu na nieprzyjazne warunki dla prowadzenia biznesu (wynikające ze słabo funkcjonującego wymiaru sprawiedliwości oraz z wysokiego poziomu korupcji).